

14 kwietnia 2011 roku na trzy miesiące przed swoją śmiercią, zdał kolokwium habilitacyjne na podstawie swojej pracy „Kult Baala i Aszery w tekstach Starego Testamentu”.

Ks. prof. dr hab. Alfred Leon Tschirsnitz brał udział w przygotowaniu ekumenicznego przekładu Biblii, był autorem tłumaczeń ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, 1 oraz 2 Królewskiej, Estery, Psalmów, Izajasza oraz proroków mniejszych, ale do lipca 2010 roku opublikowano zaledwie jego tłumaczenie Księgi Psalmów. Śmierć przerwała jego pracę nad rewizją Biblii Warszawskiej. Był również autorem wielu podręczników i monografii, m.in. „Dzieje ludów biblijnych”, o którego poszerzonym wydaniu marzył. Przez 38 lat pracy w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej wykształcił wiele pokoleń teologów i pozostał w ich pamięci jako wspaniały i ciekawy człowiek oraz wymagający i sprawiedliwy wykładowca. Straciliśmy wspaniałego naukowca i duszpasterza, doskonałego kaznodzieję, znanego, czynnego i cenionego ekumenistę, przyjaciela bardzo wielu osób, powszechnie szanowanego i lubianego w wielu środowiskach.

Ks. prof. Alfred Tschirsnitz był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa PRL w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Grzegorz”, jak wynika z akt zgromadzonych w IPN. W ramach kwestionariuszy ewidencyjnych inwigilowano m.in. duchownych, również z naszego Kościoła. W grupie inwigilowanych w tych ramach, znajdowały się osoby, które zdecydowanie odmówiły wszelkiej współpracy z SB i podobnymi jej mniej lub bardziej tajnymi służbami totalitarnego systemu. Za pomocą osobowych źródeł informacji i innych środków operacyjnych (np. podsłuchów) zbierano wszelkie informacje na temat figuranta, czyli osoby inwigilowanej. Badano jego powiązania, kontakty, wrogą lub potencjalnie wrogą działalność wobec ustroju. Również te uciążliwości nie przeszkadzały księdzu Alfredowi w kontynuowaniu dzieła swojego życia. Przeszkodziła choroba, w którą tak wielu regularnie kontaktujących się z nim nie mogło uwierzyć i późniejsza śmierć, z którą wszyscy nie potrafili się długo pogodzić.

Ks. prof. Alfred Tschirsnitz odszedł od nas w Szczytnie 18 lipca 2011 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie i 21 lipca został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Adam Golański

Na rok bieżący przypada Jubileusz Złotej Konfirmacji konfirmantów z rocznika 1963. W dniu 26 maja 1963 r. konfirmowanych zostało 15 osób, a 28 czerwca 1963 r. 3 osoby. Poniżej prezentujemy Listę Konfirmantów (wykaz z Księgi Konfirmantów):

26.05.1963 r.

- 1. Bucholc Hanna**
- 2. Eidelheit Ewa**
- 3. Hauptmann Elżbieta**
- 4. Leczycka Małgorzata**
- 5. Loth Ewa**

Oto bowiem Jezus przyszedł do Betanii i na oczach zgromadzonego tłumu wskrzesił będącego od trzech dni w grobie Łazarza. Zrobił się ogromny zamęt. Dotąd nikt nie miał władzy nad śmiercią. A taka władza nie tylko zachwyca, ale i pociąga. Wskrzeszenie Łazarza sprawiło, że „wielu uwierzyło w Niego”, czyli zaufało Jezusowi.

O tym wydarzeniu, którego bohaterem był Jezus, bardzo szybko doniesiono faryzeuszom i saduceuszom. Sytuacja staje się groźna. Jeśli Chrystus, za którym zaczynają podążać coraz większe rzesze ludzi, stanie się przyczyną jakichkolwiek rozruchów, cesarz rzymski będzie interweniować, a Rada Najwyższa straci swoją władzę, bo nie potrafiła zapanować nad swoimi ludem.

Zauważmy, że faryzeusze i saduceusze nie myślą, czy Jezus ma rację czy nie. Stawiają sobie raczej pytanie, którego nie powstydziliby się pewnie specjaliści od Public Relation: jaki skutek odniesie Jezusowe nauczanie i działanie oraz jak wpłynie na sprawowanie przez nich władzy? Ich diagnoza była pesymistyczna, dlatego na wspólnym spotkaniu zaplanowali spisek przeciwko Jezusowi. Byli zgodni co do tego, że Jezus zdobył zbyt wielką popularność i uznanie. Nastąpiło zbyt wielkie poruszenie. W sercach ludzi niepomierzenie wzrosło nadzieje na bliskie nadejście Królestwa Bożego, które postawiłoby pod znakiem zapytania dotychczasowe działanie Rady Najwyższej. Postanawiają, że trzeba szybko i ostro zadziałać! Rodzi się więc pytanie: *„Cóż uczynimy? [...] Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; [...] A jeden z nich, Kajfasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, i nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął”*. Podjęli więc myśl o zabójstwie Jezusa.

Wydawało im się, że trzymając stery spraw w swoich rękach. Ale narzuca się pytanie, czy człowiek ma taką moc? Czy jest zdolny przeciwstawić się Bożym planom? Czy ma możliwość unicestwienia Bożej Prawdy – Ewangelii? Mimo że mogło na to wyglądać, to w istocie nie jest prawdą, że Rada Najwyższa, saduceusze, faryzeusze z Kajfaszem na czele trzymają ster w swoich rękach. To złudzenie, że mają siłę powstrzymać działanie Jezusa. Jezus żyje i umiera nie na podstawie ich decyzji! Arcykapłan Kajfasz nie zdawał sobie sprawy, że w śmierci Jezusa historia przybierze nowy kierunek. Bo stery historii świata i ludzkości znajdują się w rękach Bożych. Co niezwykle, plan Boży realizuje się bez przeszkód dzięki przeciwnikom Jezusa!

Rada Najwyższa chciała uratować cały naród przed Jezusem. Zatem skazała Go na śmierć. Jednak Boży zamysł był zgoła inny. To Izrael wraz ze wszystkimi innymi ludźmi został uratowany przez Niego. Ważne jest to, że w śmierci Jezusa, o której – jak się wydaje – postanawiają Jego wrogowie, Bóg dopełnił sądu nad grzechem, obarczając Jezusa grzechem za nas, by nam otworzyć drogę do nowego, odrodzonego życia.

Historia ludu Bożego, jak i całego świata, nie stoi wobec pytania: czy plan Boży może się zrealizować, czy nie? On jest w swoim działaniu suwerenny i zawsze realizuje to, co postanawia. Jego zamierzeniem jednak nie jest uczynienie z nas bezwolnych narzędzi gotowych do wykorzystania w Jego planach. Możemy brać udział w historii zbawienia jako Jego dzieci, które ciągle obdarowuje, a które w swej ufności i wierze zwracają się do Niego, polegają na Nim.

Czas pasyjny z całą mocą przypomina nam, że Bóg ofiarował na śmierć swojego Syna. I jeśli nas uczynił uczestnikami Jego śmierci, to także Jego zmartwychwstania, bo chce, by nikt nie ginął, ale miał życie wieczne. Tu odnajdujemy sens słów arcykapłana Kajfasza, który wypowiadając się wobec Najwyższej Rady *„nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród. A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże”*.

Tak, w Jezusie Chrystusie rozproszona ludzkość ma szansę ponownego zjednoczenia się. Początkiem zjednoczenia rozproszonych dzieci Bożych jest życie i śmierć Jezusa Chrystusa. Miejsce, wokół którego możemy się zebrać jest Krzyż, bo on prowadzi do jedności z Bogiem i między ludźmi. Również nas Bóg pragnie w Jezusie zebrać w jedno. Jedno z Chrystusem i jedno jako siostry i bracia, odnowieni i zjednoczeni Jego miłością.